

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 9-11



Partner wydania

**ORLEN**

Galeria Sztuki Gdańskiej



Jubileusz Galerii  
Sztuki Gdańskiej

▶ Str. 6

**SPORT  
SZKOLNY  
Z ENERGA**



▶ Str. 20

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 650 | 22.12.2020 r. ISSN 2544-2864  
Kolejne wydanie Gazety Gdańskiej ukaże się 08.01.2021 r.

## Wesołych Świąt

życzymy

wszystkim Czytelnikom, Przyjaciółom i Spółpracownikom pisma naszego.

# Wesołych Świąt



Kartka świąteczna Franciszka Olbrysa 12 lat, z Powiatowego Ogniska Plastycznego w Malborku

## Politycznie nie opłaca się w tej chwili rządzić w Polsce

Z dr hab. Rafałem Chwedorukiem, profesorem UW, komentatorem politycznym, historykiem myśli politycznej i badaczem ruchów społecznych rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

## Trener to nie zawód, to styl życia, artyzm i pasja

83-letni dziś Wojciech Łazarek, legendarny trener futbolu. Rodem z Łodzi, związany z futbolem z gdańską Lechią jako piłkarz i trener. Mistrz Polski z Lechem Poznań, wreszcie trener selekcjoner polskiej reprezentacji i wielu innych klubów w wielu krajach. Nie jest przesadą powiedzieć, że najbardziej utytułowany trener piłki nożnej z Gdańska.

▶ Str. 18



## Latarką w półmrok

Przedświąteczna groza. Borys Budka odkrył, że to Jarosław Kaczyński dyktuje PO strategię totalnej opozycji. Dla PO to strategia KO.

Takiej nikczemności lider ruchu obywatelskiego powiedział swoje stanowcze "nie".

Śladem Schetyna może

pójść tylko Schetyna. Ewentualnie Siemoniak.

Budka będzie podążać albo śladem Lempart i Suchanow, albo śladem Rosatiego, Huebner, Napieralskiego, Nowackiej.

Albo śladem konserwatywnym, którego poszukuje. Resztę ustali gabinet cieni, który jest cieniem gabinetu.

W Gdańsku obywatelom "skrawek prawdy" zapewnia miejski projekt propagandowy. Finansuje go za 4 mln złotych Aleksandra Dulkiwicz nie ze swojego portfela. Przecież rząd miejski nie ma swoich pieniędzy tylko nasze. Dzięki temu wiemy, że mamy w urzędzie "najlepszą drużynę na świecie", serce zaś

liderki przepelnia duma i wdzięczność.

Miło przy tym usłyszeć w czas przedświąteczny od Moniki Chabior, że zapewniono "osobom bezdomnym bezpieczne miejsce izolacji".

## Kartka z miejsca izolacji

Izolację aktywnych przeprowadzono sprawnie już po raz 15. Dla 19 osób z adresami wynajęto salę za 25 761 zł, plus 375 zł na przekąski. Jak bezdomni staną się aktywni też dostaną zaproszenie.

Alexander, Simone, Axel.

HTM Beteiligungs GmbH.

Rodzina Diekmann z Passau. Bardzo zasłużona dla polskiej demokracji. I kulturalna. Polskapresse zmieniła na Polska

Press. Lepiej jednak brzmi, nieprawdaż?

Którą zdradziła sprzedając po kilku latach starań rynek prasy regionalnej uprzednio doprowadzając go do rozkwitu. Gazety, które w 1.90 ub. wieku były pełnokrwiste, stały się wyrobami gazetopodobnymi. Tak dorobek Diekmannów ocenił dziekan wydziału mediów UW. W wymiarze finansowym rachunek wypadł lepiej.

Teraz koniec z demokracją i wolnym słowem w Polsce bo Niemców z Passau zastąpi Polski Koncern Naftowy Orlen. Koncern większy niż Orkla, no ale polski, a polskość to nie...

Co innego gdyby o "skrawek prawdy", który się obywatelom należy zadbała A. Dulkiwicz. Konserwatystka strajkująca po ulicach w poszukiwaniu innej władzy.

Każdy by się dowiedział, że pani Barbara dostała pod pani Aleksandry "Dobrą paczkę". Trzeba się spieszyć bo to program tylko do końca roku. Potem... izolacja!

Politykę społeczną w takim wydaniu uprawiała też Izabela Łęcka.

Odzisolowanym skutecznie od gdańskiego dworu - zdrowia w dobytku nie tylko w święta Bożego Narodzenia ale i w roku nowym!

**Marek Formela**

## F(ig)raszka

Świąt magicznych, szczęśliwych  
Wielu łask dla nas wszystkich  
Świąt najlepszych z możliwych  
Dla znajomych i bliskich  
Dużo zdrowia, miłości  
Tak jak zwykle, co roku  
Dodatkowo dystansu  
Rozglądając się wokół  
Cicha noc, święta noc  
Niech się spełni cud...

## Liczbza

1230 zł

honorarium dla kancelarii  
Nowosielski i Partnerzy  
za wniosek o sprostowanie  
zamówiony przez gdański  
magistrat zatrudniający 8  
radców prawnych!

1,025 mln zł

dotacja Gdańska dla Fundacji  
Gdańskiej, własności  
Gdańska na realizację  
programu "Gdańsk pomaga -  
Wspieraj Seniora". Wspierają  
m.in. Jacek Bendykowski,  
Jan Zarębski, Tomasz Limon,  
Marek Bonisławski, Teresa  
Blacharska...

## Cytat tygodnia

- Chciałbym, żeby w PO była  
równowaga między poglądami  
lewicowymi a konserwatywnymi.  
Pójście w kierunku ostrego  
konserwatyzmu i lewicowym  
nie jest najlepszym... nie będzie  
zgody większości czy całej PO  
na aborcję na życzenie. Ja  
bym odrzucił skrajności czyli  
możliwość aborcji w każdej  
sytuacji i na życzenie, jak  
również totalny zakaz - Leszek  
CZARNOBAJ, senator PO, na  
pytanie red. Piotra Kubiaka,  
czy PO to partia tęczyowa, a  
nawet "lewacka"

- To jest tak obrzydliwe, że  
nie chce się do tego odnosić.  
Wiele wydarzeń w ostatnich  
miesiącach pokazuje, że  
w edukacji ponieśliśmy  
porażkę. Ale czego moglibyśmy  
spodziewać się po członkach  
Lewicy? Mogliby nie odzywać  
się chociaż w takie dni -  
Krzysztof DOŚLA, szef "S" w  
Gdańsku w rozmowie z red.  
Olga Krzyżyńska.  
"Gość dnia" - RADIO  
GDAŃSK-x

- Przepraszam panią poseł, że  
nazwałęm panią Polką - poseł  
Tadeusz Cymański do Beaty  
Maciejewskiej oburzonej z tego  
powodu.  
"Śniadanie polityków" - RADIO  
GDAŃSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Morza szum, ptaków śpiew, złota plaża... a molo wraca do Sopotu

- Do 23 kwietnia 2021 roku wstęp na pomost spacerowy jest bezpłatny. Prosimy jednak zachować szczególną ostrożność, gdyż z uwagi na trudne warunki atmosferyczne (opady, niskie temperatury, porywisty wiatr) drewniany pokład może być bardzo śliski! – czytamy na stronie Kąpieliska Sopot molo.sopot.pl. Ano właśnie! Tymczasem pomost wraca do Miasta.

Przed dwoma tygodniami w związku z troską o los wizytówki kurortu, od stu lat najpiękniejszego pomostu drewnianego nad Bałtykiem, zwróciliśmy się do sopockiego magistratu o pilną odpowiedź na pytania: czy w przetargu na dzierżawę mola złożono więcej niż jedną ofertę? Czy były/była lepsze/gorsze od propozycji dotychczasowych dzierżawców/użytkowników? Kiedy sopocianie i turyści dowiedzą się kto i w jakiej formule będzie udostępnił/użytkował molo, jeden z najpopularniejszych obiektów rekreacyjno-impresyjnych, wizytówka kurortu?

Jedyne miejsce w Sopocie na organizację dużych imprez promocyjnych miało być oddane w dalszy pacht spółce, firmie, osobie, która mądrze to miejsce

zagospodaruje. Ogłoszono zatem przetarg. Ten zaś rozstrzygnięty nie został. Dlaczego?

- W związku z dramatycznie pogarszającą się sytuacją epidemiczną, Prezydent Miasta Sopotu zdecydował o odwołaniu przetargu pisemnego nieograniczonego na dzierżawę na okres 10 lat nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miasta Sopotu położonej przy Placu Zdrojowym 2a i 2b w Sopocie wraz z częścią drewnianą zwaną mołem oraz Przystanią Jachtową – informuje nas urząd przy ul. Kościuszki i ustami swego szefa tłumaczy:

- Sytuacja pandemiczna rozwinęła się tak bardzo, m.in. dzięki brakom zdecydowanych decyzji rządu, że dzisiaj nie jesteśmy w stanie zrealizować

większości założeń, które określiliśmy w warunkach przetargu. Nie tylko miasto nie jest w stanie ich wyegzekwować, ale także wykonawca nie jest w stanie ich zrealizować. Wobec powyższego, postanowiliśmy, że molo pozostanie w zarządzie Gminy Miasta Sopotu – mówi Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, pozostawiając odpowiedzialność za przetarg po stronie premiera Mateusza Morawieckiego, historyka z pierwszego wykształcenia i zapewne KPRM.

Odpowiedzialna za przekaz z urzędu Izabela Heidrich poinformowała nas przy tej okazji, że na zaopiekowanie się wyjątkowym drewnianym pomostem złożone zostały trzy oferty.

- Oferty nie były analizowane ani oceniane przez

Komisję Przetargową, przetarg został odwołany przed posiedzeniem Komisji w tej sprawie. Molo w chwili obecnej jest oddane w krótką dzierżawę do dnia 31 stycznia 2021 jednostce budżetowej MOSiR, a docelowo zostało wszczęte postępowanie, celem oddania Mola w trwałą zarząd na rzecz tej jednostki, zgodnie z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami – wyjaśniła nam rzeczniczka urzędu.

Zatem pretensje wszelkie, a to za poślizgi, a to za manewrowanie mniej lub bardziej udolne i ewentualne zarysowania burt jachtów w marinie itd. do MOSiR Sopot. Trzem oferentom wypadł kamień z serca lub z portfela?

ASG

## Książki pod choinkę z Antykwariatu Rejs

Anna Grześków z Antykwariatu Rejs w Gdańsku przy ul. Kowalskiej poleca ciekawe książki, które mogą być dobrymi prezentami pod choinkę.

Pierwszą pozycją, którą polecam jako prezent pod choinkę jest pięknie wydany przez wydawnictwo Muza "Leksykon malarstwa od A do Z - od początków do współczesności". Ten bogato wydany album zawiera 1200 barwnych reprodukcji. Pod każdą reprodukcją jest informacja o obrazie i krótka notka biograficzna o twórcy. Myślę, że to piękny prezent dla każdego miłośnika sztuki, malarstwa. Druga propozycja

to również album. To album poświęcony kilkunastu najciekawszym zabytkom architektury w Polsce. Autorem jest Łukasz Mikolaj Sadowski, historyk sztuki. Osoba autora gwarantuje, że w sposób zabytki zostały opisane w sposób merytoryczny. W albumie przedstawione zostały zabytki od siedzib królewskich, przez zamki, pałace, dwory szlacheckie, wille.

TL



Słowa współczucia i wsparcia dla Marka Theus  
po śmierci ojca

ś.p.  
**Bronisława Theus**

jego rodzinie i najbliższym  
przekazują  
koledzy z „Gazety Gdańskiej”

## Personalalia

✓ **Maria Seibert** z I LO w Malborku - Nauczycielem Pomorza 2020. Ten prestiżowy laur - przyznawany po raz 5 - otrzymała za "rozwijanie talentów wokalnych i wrażliwości muzycznej swoich uczniów". Tak zdecydowała komisja konkursowa złożona z przedstawicieli sejmiku pomorskiego, Pomorskiej Rady Oświatowej, Pomorskiego Kuratorium Oświaty, Pomorskiego Kuratorium Oświaty, związków zawodowych i organizacji pracodawców. Ponadto przyznano cztery wyróżnienia. Otrzymały je: **Anna Borowicz** - nauczycielka biologii i chemii w szkole w Baninie, **Anna Ćwiklińska-Rutka** - nauczycielka jęz. angielskiego i szwedzkiego w II LO w Gdyni, **Łukasz Kowalski** - nauczyciel historii w ZSP w Bytowie oraz **Magdalena Pytko-Leśniak** z Państwowych Szkół Budownictwa w Gdańsku, nauczyciel zawodu i kierownik szkolenia praktycznego. Z wyróżnieniami związane są niewygórowane nagrody pieniężne wypłacane przez zarząd woj. pomorskiego.

✓ Senat UG wybrał członków nowej rady uczelni. Tworzą ją obecnie: **Dominik Antonowicz**(UMK), **Maciej Duszczyk** (UW), **Bartłomiej Glinka** (Omida Logistic), **Tomasz Szymczak** (GFP "Starter") - spoza UG oraz **Anna Machnikowska** (WPIA) i **Małgorzata Omilanova** (WH) reprezentujące UG. Siódmym członkiem rady jest przewodnicząca Parlamentu Studenckiego UG, **Agata Mysza**. **Maciej Dobrzyniecki**, jedyny kandydujący ponownie członek poprzedniej rady, której przewodniczył mec. **Marek Gluchowski**, nie uzyskał akceptacji senatu UG. W wyborach przypadł też prezes Agencji Rozwoju Pomorza SA, **Łukasz Żelewski**, członek władz spółki Edukacja Regionalna, współwłasność ARP, prowadzącej niepubliczną szkołę wyższą w Wejherowie.

✓ **Jacek Jętczak**, od lat związany z UG, zajmował się m.in. zamówieniami publicznymi, został z rekomendacji rektora prof. P. Stepnowskiego nowym kanclerzem UG. Zastąpił na tym stanowisku **Martę Mularczyk**, którą zgłosił poprzedni rektor po tym jak wcześniej niespodziewanie odwołał dr **Mirosława Czapiewskiego**, b. dyrektora zarządzającego w Enerdze SA, członka zarządu Rafinerii Gdańskiej.

# Więcej energii na to, co ważne

## ENERGA TO COŚ WIĘCEJ

To ciągła nauka, jak mądrze korzystać z natury. Poszukiwanie innowacji. Droga ku lepszej przyszłości. To radość bycia razem. Na co dzień i od święta. Chęć dostarczania najlepszych rozwiązań naszym odbiorcom.



**Energa**

GRUPA ORLEN





# ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA 2020

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę  
wielu głębokich i radosnych przeżyć,  
wewnętrznego spokoju, wytrwałości  
i radości oraz błogosławieństwa Bożego  
w każdym dniu nadchodzącego Roku.*

**dr Karol Nawrocki**  
Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej  
w Gdańsku z pracownikami

[muzeum1939.pl](http://muzeum1939.pl)

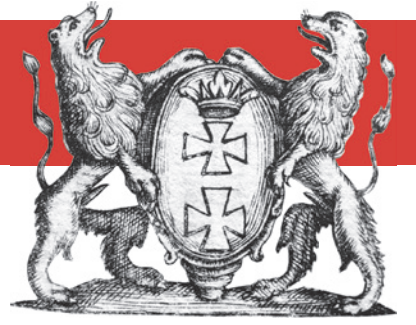
Czarno - biała fotografia wykonana w okresie Świąt Bożego Narodzenia 1940 r.,  
przedstawiająca żołnierzy pozujących przy zaimprovizowanym drzewku świątecznym,  
należąca do Wiktora Gryki z Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich  
i podpisana jako „Pierwsza Gwiazdka w Aleksandrii”.

Dar Bożeny Styburskiej.



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

## Galeria Sztuki Gdańskiej



# Jubileusz Galerii Sztuki Gdańskiej

To już 10 lat. Cóż te lata stanowią wobec blisko 130 trwania naszej gazety. Historia prezentacji kultury polskiej na łamach Gazety Gdańskiej sięga XIX wieku. Niewiele gazet w Polsce może pochwalić się taką tradycją, tym bardziej, że tu na Pomorzu polscy dziennikarze musieli walczyć z niemieckim przeciwnikiem, który był silny i posiadał na terenie Gdańska wiele dobrze wyposażonych redakcji.



Autor cyklu Stanisław Seyfried

„Gazeta Gdańska”, dziś jest tygodnikiem tak jak w poprzednim swoim wcieleniu. Były jednak czasy kiedy była gazetą codzienną, a kiedy powstawała w kwietniu 1891 roku, ukazywała się dwa razy, później trzy razy w tygodniu. Została założona przez Bernarda Zygmunta Miłskiego sprowadzonego na Wybrzeże z Poznania. Miejscowi działacze polonijni już od pewnego czasu czuli potrzebę zatrzymania postępującej germanizacji miejscowej ludności kaszubskiej. Miłski porozumiał się z redaktorem „Gazety Toruńskiej” Władysławem Łebieńskim i podpisał umowę na wydawanie gazety.

Głównym kierunkiem programowym była ochrona miejscowej ludności pochodzenia polskiego i przeciwstawienie się naciskom pruskiej państwowej. Redakcja przyciągnęła do współpracy dr Aleksandra Majkowskiego, który zainicjował wydawanie dodatku „Drużba” drukowanego w gwarze kaszubskiej. Gazeta angażowała się bardzo w obronę praw ludności polskiej i jej języka.

Krytykowała postawę pruskich księży i ich antypolskie kazania. Wspierała również patriotyczne inicjatywy, między innymi w 1900 roku za sprawą redaktora Miłskiego i redakcji doszło do wydania w Gdańsku „Krzyżaków”, a rok wcześniej pierwszego utworu literackiego Aleksandra Majkowskiego, który przez krótki czas był wówczas redaktorem naczelnym.

Wszystkie działania począwszy od zakupu nowych maszyn i zmiany szaty graficznej miały już miejsce po utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska. Od tego momentu gazeta stała się dziennikiem i zaczęła ukazywać się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Już jako nowoczesne pismo, została wchłonięta przez zespolone wydawnictwa gdańskie i połączyła się z „Dziennikiem Gdańskim”. Wychodziła wówczas pod tytułem „Gazeta Gdańska-Dziennik Gdański” a jako dodatek pojawił się pierwszy na Pomorzu tygodnik literacki „Pomorze”. Kolejne przejście gazety nastąpiło już po roku i powrócił pierwotny

tytuł. Właścicielem zostało Wydawnictwo Pomorskie w Bydgoszczy. Ukazują się nowe dodatki: „Literatura i Sztuka”, „Gość Niedzielny” oraz „Gmina Polska”. Od 1927 roku nowy redaktor naczelny Władysław Cieszyński, jeszcze większy nacisk położył na obronę Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. Za swoją postawę zapłacił śmiercią, został zamordowany przez hitlerowców w lasach Piaśnicy.

Ponownie „Gazeta Gdańska” odrodziła się w 1990 roku, a wśród dziennikarzy pracujących w redakcji pojawiły się dobrze znane nazwiska: Henryk Galus, Adam Kinaszewski, Donald Tusk, Marek Formela. Po kolejnym załamaniu, spowodowanym perturbacjami własnościowymi, raz jeszcze gazeta zaczęła ukazywać się w 1997 roku, ale już jako tygodnik.

Dziś wychodzi w niezminionej wersji już od prawie czternastu lat, również jako tygodnik, wraz z wydaniem internetowym wybrzeze24.pl. Według wielu fachowców rynku prasowego, zaliczana

jest jako bezpłatny periodyk, do jednej z najciekawszych redagowanych gazet w Polsce.

Galeria Sztuki Gdańskiej od 10 lat jest stałą rubryką i nadaje gazecie publicystyczno - politycznego charakteru z wyraźnym regionalnym obliczem, bardzo często mającym odbicie w ogólnopolskich tendencjach. Publikacje ukazują się od sierpnia 2010 roku i jest ich grubo już ponad 500, felietony, komentarze i wywiady skupiają się na historii sztuki Wybrzeża i Pomorza Gdańskiego. Prezentują sylwetki najznakomitszych gdańskich malarzy i tych, którzy zapisali się tworząc w ostatnich stuleciach artystyczne oblicze naszego regionu. Nierzadko poświęcone były malarstwu niemieckiemu mającemu również swoje miejsce w Gdańsku.

Dziś z perspektywy tych 10 lat mogę śmiało powiedzieć, że cykl artykułów o gdańskiej sztuce sprawdził się, wiedza o niej wzbogaciła nasze codzienne życie i była siłą napędową wielu wystaw i pokazów przybliżając wiadomości o niej szerokim kręgom odbiorców sztuki w Gdańsku. Niezaprzeczalnym faktem było również to, że na przestrzeni tych lat udało się z dużą pomocą redakcji zorganizować 10 wystaw malarstwa XIX i XX wieku, a prezentowane obiekty przeważnie pochodziły z prywatnych zbiorów gdańskich kolekcjonerów. Wśród nich z największego prywatnego zbioru oliwskiego znawcy sztuki Andrzeja Walasa. Wśród najbardziej udanych wystaw została doceniona ekspozycja poświęcona Oliwie, wystawa gdańskiego malarstwa na przestrzeni wieków w kościele św. Jana oraz pokaz malarstwa Eduarda Hildebrandta. Dużą po-



Bernard Miłski

mocą w pierwszych latach ukazywania się Galerii Sztuki Gdańskiej była współpraca z Sopotkim Domem Aukcyjnym, z którego pochodziła duża część prezentowanych obrazów. Przez parę lat Galeria Sztuki Gdańskiej współpracowała ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków w Gdańsku, ale zachodzące tam zmiany przerwały tę dobrze układającą się współpracę, a szkoda.

Dla mnie autora cyklu największą wartością była prezentacja osobowości tworzących środowisko malarzy gdańskich po II wojnie świa-

towej oraz prezentacja wydarzeń artystycznych wzbogacających nasze codzienne życie. Miałem nadzieję na stworzenie sopocko-gdańskiego muzeum sztuki rodzącej się po wojnie aktywności malarzkiej, które przyniosło wiele znakomitych wydarzeń mających duży wpływ na rozwój polskiej kultury. Jednak największą wartością dzisiejszej rzeczywistości nadal pozostaje trwanie Galerii Sztuki Gdańskiej, cyklu, który już na stałe wpisał się w kulturalną przestrzeń naszego miasta.

Stanisław Seyfried



Instalacja wystawy „Gdańsk i okolice w malarstwie”, kościół św. Jana, sierpień 2020



# ULUBIONA KAWA POLAKÓW\*

... i nie tylko



\* Źródło: badanie realizowane przez KANTAR POLSKA na reprezentatywnej próbie Polaków w wieku 15+, N=2025, Omnibus - CAPI, czerwiec-lipiec 2020, badanie dostępne na [www.stopcafe.pl](http://www.stopcafe.pl)

# Trzeba bardzo chcieć, a się spełni

Ze Stanisławem Wenglorzem, wokalistą Skaldów i Budki Suflera, właścicielem najpopularniejszej polonijnej gazety w Niemczech rozmawia Krzysztof M. Załuski



- Mija rok 2020, rok dla ciebie wyjątkowy. 55-lecie działalności obchodzili Skaldowie, zespół z którym w 1977 r. w Opolu wyśpiewałeś swój największy przebój „Nie widzę ciebie w swych marzeniach”. Od 35 lat jesteś emigrantem, od trzech dekad wydawcą tygodnika „Info & Tips”. I wreszcie najważniejsza data - 22 sierpnia skończyłeś 70 lat.

- Dodałbym jeszcze jedno wydarzenie - w tym roku wyszły trzy moje płyty. Pierwsza z numerami nagranych na przełomie lat 70. 80. dla radia i telewizji, nigdy nie wydanymi. Znalazła się na nich m.in. oryginalna wersja „Nie widzę ciebie...”. A prócz niej

masa nagrań, o których sam już zapomniałem. Kolekcję tę wydał warszawski „Kameleon”. Jej sukces zachęcił nas do skompilowania dwóch kolejnych CD. Są to „Dziś dotarłem do rozstajnych dróg” z 1982 i „Niedokończona rozmowa” z 1985 roku. Od oryginalnych winyli różnią się kilkoma bonusami.

- Jak zostałeś muzykiem? Z twoim głosem byłeś chyba skazany na sukces?

- To nie było wcale proste... Pochodzę z Cieszyna, gdzie docierał wtedy jedynie program I Polskiego Radia. Na szczęście Czesi nadawali więcej nowoczesnej muzyki. Mając 13 lat wiedziałem już, że będę

wokalistą. Napisałem do Cliffa Richarda, po polsku, że też chcę być wokalistą. Zapytałem o radę, jak to zrobić? Oczywiście nie spodziewałem się odpowiedzi, ale pół roku później przyszła fotka, autograf i odręcznie, oczywiście po angielsku, napisane jedno zdanie: „Trzeba bardzo chcieć, a się spełni”. Od tamtej chwili podporządkowałem wszystko śpiewaniu! Do tego stopnia, że dyrektor mojego ogólniaka wezwał mnie i powiedział:

„Wenglorz, bez matury to ty będziesz najwyższej muzykantem”. Po egzaminach uciekłem do Warszawy. Większość czasu spędzałem w klubach. Tam poznałem swoją pierwszą miłość, która trwa do dziś... Śpiewałem z grupami Układ i Wiślanie. Zaczęły się nagrania studyjne i występy na festiwalach. W „Remoncie” zauważył mnie Krzysztof Dzikowski, autor piosenek Czerwonych Gitar. Mieszkał z żoną w Aninie. Dał mi pokój i pracę piosenkarza. Jednak przełom nastąpił zwycięstwem w programie „Progi Kariery”. Następnego dnia po emisji stałem się najpopularniejszym człowiekiem w Polsce. Na ulicy wszyscy na mnie patrzyli, gratulowali i prosili

o autografy. Posypały się propozycje programów telewizyjnych i radiowych. Agnieszka Osiecka napisała dla mnie tekst „Nie spoczniemy”, muzykę Seweryn Krajewski. Jednak to Seweryn zrobił z niej przebój, a moje surowe nagranie znalazłem po latach w archiwum.

- Muzykę do twojego największego przeboju skomponował Andrzej Zieliński, założyciel zespołu Skaldowie. Jak doszło do tej współpracy?

- Andrzej do mnie zadzwonił pod koniec 1976 roku. Zaraz po Bożym Narodzeniu rozpoczęliśmy próby w Zakopanem, a po zabrał mnie w trasę po ZSRR... A potem było Opole, gdzie zaśpiewałem właśnie „Nie widzę ciebie...”. Autorem tekstu był Leszek Aleksander Moczulski, którego ktoś z decydentów pomylił z działaczem opozycji Leszkiem Moczulskim. W efekcie tej gafy utwór został zablokowany. Następny raz miałem okazję go zaśpiewać w TVP dopiero 40 lat później na jubileuszu Skaldów... W tym mniej więcej czasie menager z wytwórni Warner zaproponował nam nagranie progresywnej, kilkunastominutowej suity „Nie widzę ciebie...”. Na drugą stronę

mieliśmy zrobić kilka nowych numerów. Wkrótce okazało się, że Skaldowie nie dostaną paszportów do Niemiec. Pomyślałem, że może z Budką Suflera uda mi się to, czego nie zrobiłem ze Skaldami. Niestety Warner nie był nią zainteresowany. Nastąpił stan wojenny. Atmosfera w kraju była fatalna. W Budce też się nie układało. Romek Lipko pisał numery dla różnych wokalistek, ale na zespół nie miał pomysłu. Chciałem odejść. Wreszcie awantura z Jankiem Borysewiczem, zakończyła naszą współpracę. W sumie nagrałem z nimi tylko cztery utwory. Potem były jeszcze dwie, wznowione właśnie na CD płyty solowe, głównie z przebojowymi kompozycjami Ryszarda Sygitowicza.

- Dlaczego więc wyjechałeś z Polski?

- Miałem 35 lat i żadnych perspektyw... Byłem zmęczony, artystycznie wypalony. Po przyjeździe do Frankfurtu kilka kapel chciało ze mną współpracować, ale ja wolałem uczyć się języka. Wkrótce znalazłem pracę przy rozwożeniu wina. Robota bezstresowa, za oknem piękne krajobrazy. Niestety od dźwigania skrzynek nawalił mi kręgosłup. I wtedy zjawił się Niemien... Po-

szliśmy razem do poważnej wytwórni płytowej, której managerowie poprosili mnie o nagrania próbne. Zdecydowałem się, że dokonam ich w Warszawie. Gdy dotarłem do studia okazało się, że jest zajęte, i że musiałbym czekać kilka dni. Wracałem przez Cieszyn. Jechałem nocą, bo ze złości nie mogłem spać. Za Pragą wypadłem z drogi. Po powrocie ze szpitala podjąłem decyzję - koniec ze śpiewaniem, otwieram gazetę.

- I okazało się, że to był „strzał życia”?

- „Info & Tips” miał być gazetą dla mnie. A przy okazji dla trzech milionów Polaków w Niemczech. Zaczęliśmy jako dwutygodnik z nakładem 20 tys. egz. W roku 2005 osiągnęliśmy, jako tygodnik, 60 tys. Od 20 lat zajmuję się też organizacją polskich festiwali muzycznych. Początkowo koncerty odbywały się na wolnym powietrzu, ale od 2001 roku przenieśliśmy się do Areny Oberhausen, gdzie na koncerty przychodzi po kilkanaście tysięcy Polaków.

- Co zrobisz, gdy gazeta ci się znudzi?

- Sporo podróżuję. Pandemia trochę mnie unieruchomiła, ale jak tylko sytuacja się poprawi, ruszę w świat.

# Strucla jak makiem zasiał

## Ciasto:

1 kg mąki pszennej marki Młyny Stoisław  
60-70 g świeżych drożdży  
300 ml mleka  
6 jajek  
1 łyżka cukru marki Polski Cukier  
120 g cukru pudru marki Polski Cukier  
100 g masła

## Masa makowa:

2 opakowania gotowej masy makowej z bakaliami

## Przygotowanie

**Krok 1** – zaczynamy od ciasta! Mleko podgrzewamy do temperatury 30 stopni, dodajemy drożdże i łyżkę cukru. Masło topimy i studzimy. Do miski wsypujemy mąkę w temperaturze pokojowej, dodajemy ostudzone masło, mleko z drożdżami, cukier, 5 roztrzepanych i zmieszanych jajek. Wyrabiamy ciasto drożdżowe przez około 15 minut tak, aby dobrze się napowietrzyło, do czasu aż będzie „odchodziło” od rąk. Przykrywamy ściereczką i odstawiamy w ciepłe miejsce do wyrośnięcia.

**Krok 2** – zawijanie ciasta. Po wyrośnięciu ciasta dzielimy je na 4 części – jedna część to jedna strucla. Ciasto równo rozwałkujemy na grubość 5 mm oraz szerokość 30 cm (wymiar formy). Na cieście rozsmarujemy masę makową i delikatnie zawijamy. Boki podkładamy pod spód. Strucla nie może zajmować więcej niż ¾ wysokości formy. Tak przygotowaną struclę w formie odstawiamy przykrytą ściereczką do wyrośnięcia na 40 minut.

**Krok 3** – pieczenie! Wyrośniętą struclę smarujemy roztrzepanym jajkiem i wstawiamy do nagrzanego piekarnika (175 stopni) na około jedną godzinę. Sprawdzamy patyczkiem, czy ciasto jest upieczone w środku.







Pomorze.

to obszar między Bałtykiem, z Wisłą, odgraniczony od Kujaw i Wielkopolski. Zachodnią jego część nosi nazwa Nadodrzańskie, wschodnią Nadwiślańskie lub Polskie. Całe Pomorze zamieszkiwała ludność słowiańska, lecz w Nadodrzańskiem, ulegając wpływowi niemieckiemu, szybko utraciło swój słowiański charakter, Nadwiślańskie natomiast, dzięki oddziaływaniam z Polską, obroniło i po dziś dzień posiada ono swą narodowość.

Zadamy ścisłego zastosowania traktatu wersalskiego.

Cała prasa górnośląska zamieszcza następujący artykuł: 88 Artykuł traktatu wersalskiego postanawia co następuje: „W części Górnego Śląska, położonej w granicach poniżej opisanych mieszkańców zostanie powołani do wypowiedzenia się przy głosowaniu, czy zyczą sobie przyłączenia do Niemiec czy do Polski (po fran. les habitants serot appelles a designer po ang. the inhabitants will be called.)

tu mieszkają. Co do tego to aneks do artykułu 88. traktatu wersalskiego powiada również jasno i dokładnie, że ci mieszkańcy będą głosowali, którzy ukończyli lat 20 życia, tu się urodzili, lub kilka lat stale mieszkają.

Wierzbięci, PRZYŚLUGA. Nowela. Starki, zrzadka poprzylepienie na dlanianej ścianie hutek dla jęców, waty rozproszą, pokonają gęstej toni Tiliy się wyciszają, sklebione mgliwiciem wilgotnej jesiennej, niby w kłosach, bliącących śmiały wozła.

Przez cały wiek XIV. trwały zjazdy, ugodyspory i walki hezowocne o ziemie tej, wreszcie Jagiello, przyjąwszy koronę polską, przyjął z nią razem niezatratną sprawę krzyżacką. Dnia 15. lipca 1410, w sto jeden lat po zagrobieńiu Pomorza przez zachłanych krzyżaków przyszło na polach Grunwaldu do rozstrzygającej bitwy, która skończyła się zupełnym pogromem zakonem. Mimo to Pomorza nie odzyskało.

Nasze położenie finansowe. W ostatnich tygodniach na kilku konferencjach z dziennikarzami członkowie naszego rządu przedstawiali położenie państwa, zwracając się do prasy o należyte pod tym względem uświadomienie opinii publicznej. Jedną z ważniejszych kwestji poruszonych na tych konferencjach była sprawa finansowa.

ba zapomnieć, że z górą 70 proc. ludności Polski, to wieś, a każdy przyzna, że wieś od niepamiętnych czasów nie była tak dobrze ekonomicznie postawiona jak dziś, doliczając część ludności miejskiej, tej, która na wojnie kiepskich interesów nie zrobiła, to otrzymamy, że olbrzymia większość narodu żyje w stanie dostatku większego niż przed wojną i jest zdolna dać państwu wysoki podatek.

Słabą stroną naszego budżetu jest t. zw. budżet nadzwyczajny, obejmujący wydatki na wojnę i inne związane z budową państwa. Wydatki tej kategorii są olbrzymie i żadne opodatkowanie poddać im nie jest w stanie.

Nie jesteśmy zbyt obciążeni, możemy i powinniśmy zaciągnąć pożyczki wewnętrzne i zewnętrzne. Pożyczki wewnętrzne idą najłatwiej, nie mamy zaufania finansistów zagranicznych, nie są jednak bezinteresowne.

Jeniec wpił się wrzkiem w uroki, chcąc rozpoznać go, jakby od tego zależało bardzo wiele — wszystko. Czemu ów cień pieszczony zatrzymywał się co hroko, niby niebezpieczny? Bezczelny jeniec zrozumiał to i przesywał go ledwoławy dreszcz lęku.

gień szrapneli i granatów szedł na czele osierconej roty jakby w taniec wspaniały. — Jak pan śmie przemawiać tak do mnie!... — syknął i niemal jednocześnie ugodził go pięścią w twarz, o mało nie powalił o ziemię.

A po przez szepc ten udzieliło się im poczucie grozy wiszącej nad nim jak kłajwa. Dozorca nie zdołał go wysłuchać. Gdy doniósł o zajściu tem komendzie, kazano mu oczywiście wskazać i aresztować przestępcę.

Jutro? Zaarestuj go, wtrąca do kaźni, potem osądza, potem... śmierć. Po cierniach okropnego pogłębienia, prowa- dzi go droga do krwawego końca, krok po kroku pójdzie na swoją Golgotę.

ORLEN PARTNER WYDANIA

**Wszystkim czytelnikom i  
prezycją pisma naszego**

**Mesiołych Świąt**

**Redakcja i Administracja.**

**Wymagłości potoczne.**

**KALENDARZ** na sobotę, 25. grudnia 1920 r.:  
Boże Narodzenie.  
Wschód słońca o godz. 8,13, zach. o g. 3,48.  
Wschód księżyca o godz. 4,24, zach. o 7,30.

**Na gościnie** żołnierską. Leon Wyrwicz, z kolumny przydzielonej dnia 15. 12. 1920 r. w sali „Przelatny” złożył 1300 mk. niemieckich, z nich 300 mk. ofiarowanych przez p. p. Beldowskiego i 1080 mk. niem. na gospodę żołnierską w Gdańsku, które to sumy zostały przekazane do dyspozycji par. Paszotowej i Pomorskiej.

**Na gospodę** żołnierską polskiego złożyli:  
1) Towarzystwo „Jedność” z kasy 100 mk. niemieckich, cd członków 152 mk. niem. i 6 mk. polskich; 2) Towarzystwo Polek z kasy 300 mk. niem., od członków 160 mk. niem.; 4) Towarzystwo Urzędników Pocztowych 40 mk. niemieckich; 5) zabawy „Polbalu” 50 mk. niem.; 6) z koncertu pani Modzelewskiej 100 mk.; 7) kolektka przed kościołem 487,31 mk. niem. i 149 mk. polsk. Z podziękowaniem kwitując.

**Koło Białego Krzyża** na miasto Gdańsk.

**Sądica**. Towarzystwo Polek i Oświata, urządza gwiazdkę dla dzieci członków swoich, w poniedziałek 27. 12. br. o godz. 6 i pół w Sądicach na sali pani Steppuhn. Uprasza się członków o — w celu kontroli — przyniesienie kwiatów z członkostwa ze sobą.

**Oświata**, Towarzystwo Polek Majewski, skarbnik; Mielińska, przewod.

**Gwiazdka dla dzieci** w Oliwie. W drugie święto Bożego Narodzenia urządza Tow. „Jedność” w Oliwie na sali p. Drzewieckiego przy ulicy...  
łączoną z popielniczkami dzieci polskich. Na programie: Deklamacje, śpiewy i przedstawienie gwiazdkowe; 1) Na grobie matuli; 2) Szopka chłopięca, Początek o godzinie 5-tej po południu. Goście z Gdańska i okolicy mile widziani.

**Na gwiazdkę** w Nowym Porcie przesłali z Chicago: pp. R. Karolewski 5 dol., K. Gibasiewicz 2 dol., Wanda Gibasiewiczówna 1 dol., J. Karolewska 3 dol., W. Garyantesiewicz 50 cent., J. Mitrenga 25 cent., A. Mazurkiewicz 25 cent., Kasorski 25 cent., T. Wiczorek 50 cent., St. Zimwini 50 cent; Edward Karolewski 5 dol., razem 18 dol. 25 cent.

**Nasładowania** — godne ofiary dowodzą, że i Polacy z poza Oceanu pamiętają o naszych

melancholich, w zaprzynym Gdańsku i stonę się uchronić pokolenie nasze od zagłady ojczyźstego języka.

Oliarodawcom składam w imieniu Komitetu Ochronki w Nowym Porcie serdeczne „Bóg zapłaci”  
Pawlikowa, skarbniczka.

— Obchód gwiazdkowy Ochronki w Nowym porcie odbędzie się w poniedziałek, o godz. 6 i pół wiecz. na sali Domu Ludowego (Gesellschaftshaus). Nie wątpimy, że kolonja Polska licznie pospieszy na wzmiankowany obchód, aby uprzyjemnić gwiazdkę naszym milusińskim.

Film Anna Boleyn w U.T. kinie. Od 25. bm. począwszy wystawiony będzie w U.T. kinie film pierwszorzędnej jakości p. t. „Anna Boleyn”. W czwartek odbyło się specjalne przedstawienie dla przedstawicieli prasy. Film ten jest z wielkim przepychem urządzony, który niedorówna innym. Dramat „Anna Boleyn” ma treść historyczną. Przedstawia się w nim czasy Henryka VIII, króla angielskiego, który z powodu nieprzyznanej mu od kościoła rozwodu z swą małżonką Katarzyną Aragonią wysłępuje z kościoła katolickiego i ogłasza się głową kościoła angikańskiego.

Program zabawowy w sopockiej gospodzie kąpielowej od 26. 12. 20.—1. 1. 21. W niedzielę 26. 12. od 4—6 koncert, o godz. 7 teatr; w wtorek 28. 12. o godz. 7 teatr, o godz. 8 jazda konna z towarzyszeniem muzyki w Tattersal; w czwartek 30. 12. o godz. 7 teatr; w piątek 31. 12. o godz. 8,30 bal sylwestrowy; w sobotę 1. 1. 21. od 4—6 koncert, o 7 teatr.

Tczew. Straszny wypadek zaszedł tu kilka dni temu. 78-letni gospodarz Kiszycki, zamieszkujący mieszkanie z dwoma synami, napalił silnie w piecu. Z pieca począł się w nocy wydobywać swąd, gdy wszyscy w najlepszym śnie byli pogrążeni, tak, że w następnym dniu wszystkich trzech znalezione bez przytomności. Nadkonduktorowi pocztowemu Boltowi powiadało się synom przywrócić życie, 78-letni starzec jednakowoż zasnął już na wieki.

— Policja kryminalna przyłapała tu szajkę bardzo niebezpiecznych rabusiów, złożoną z 5 osób. Szajkę tę stworzył sobie niejaki Siczynski z Bydgoszczy, który tu wynajął mieszkanie i urządził szkołę dla kształcenia złodziei. Tu ich uczył, jak mają kraść, ażeby kraść się opłacało, ażeby nie popełnić popełnić. Złodzieje operowali przeważnie na kolejach i dworcach, głównie zaś w tłoku przy rewizji paszportów, gdzie pokradli mnóstwo damskich pompadurek z obfitą zawartością. Jednemu z podróżnych wyciągnęli z kieszeni nawet złoty zegarek. W Łaskowicach odcięli śpiącemu podróżnemu na dworcu kieszonkę od palety z 28.000 mk. Pieniądże przepięli następnie w mieszkaniu Siczynskiego, który dla tem lepszego bezpieczeństwa miał jeszcze drugie mieszkanie na nowem mieście.

Pełpin. W sobotę, dnia 18. grudnia odebrał w kaplicy biskupiego seminarjum duchownego w Pełplinie z rąk najprzew. ks. biskupa sufragana dr. Klundera święcenia subdjakonu wszyscy kks. klerycy IV. kursu i to: Bązkew-

ski, Grzemski, Hoffmann, Kalkowski, Kamiski, Kroll, Kurland, Pruszek, Schwanitz, Smoleński, Spelti, Sowitaki, Wensa, Węsiara, Włociewski.

Starogard. 16. 12. br. „Dziennik Starogardzki” z dnia 17. bm. nr. 287 umieścił poniżej innetni artykuł, który zaczerpnął z „Piełgrzymy”. Treść artykułu jest ta: że tutejszy sędzia sędzi Arczyńskiemu po jego wyrażeniu na wolność doradzał, aby się ulotnił i po sprzedaniu swych mebli uciekł za granicę.

Dla uspokojenia publiczności proszę w „Piełgrzymie” na podstawie par. 11. prawa prasowego umieścić następujące sprostowanie: Opowiadania jakoby ja miał Arczyńskiego namawiać do ulotnienia się za granicę po sprzedaniu swych mebli, są zmyślone i fałszywe. Arczyńskiego nie znałem do 15. bm., nie mogłem więc z nim przedtem rozmawiać. W ogóle w sprawie Arczyńskiego nie urzędowałem, z wyjątkiem dnia wczorajszego. Oświadczenie to urzędowo podałem de wiadomości tutejszemu panu prezydentowi sądu Okręgowego.

Arczyński, który został na początku listopada z więzienia śledczego zwolniony (na podstawie par. 124 ust. II p. K. po złożeniu kaucji), został ponownie przyaresztowany i znajduje się pod ścisłym dozorem we więzieniu śledczym od około tygodnia i to od chwili, gdy zamierzał meble sprzedać i tem samem wzłudził pędzenie ucieczki. Leon Lemke, sędzia śledczy.

Warszawa. PAT. Minister apropracji p. Stan. Sliwinski zgłosił na ręce prezydenta ministrów Witosa podanie o dymisję.

Kurs marki polskiej w Gdańsku bez zmiany. Wypłata na Warszawę 117/8—127/8.

Zebrańia Towarzystw:  
W drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 4-tej po poł. zebrańie Tow. św. Zyty w Ochronce. Kompletny udział wszystkich członków bardzo pożądanym.

Gdańsk. Cwiczenia „ckeła” odbywają się co wtorek, dla młodzieży co piątek, o godz. 7 wieczorem na sali ćwiczebnej przy Kehrwiendgasse. Naczelnik.

Oliwa: Kolekta świąteczna dla rodzin w sali czwartek o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Leżewskiego Zappolera 11. Lubow w sprawie o karności i karności w dzień piątek Zarski

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Belesław Kidbratowski w Gdańsku.

**Abgabe von Lebensmitteln.**  
Im Laufe der nächsten Woche kommen folgende Lebensmittel zur Ausgabe:  
1) Auf die Lebensmittelkarte:  
a) 250 Gramm Graubrot oder Gerstengraubrot zum Preise von Mk. 1,70 für das Pfund; Marken 32 und 32K der Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder sowie Marken 30 und 30K der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.  
b) 500 Gramm Bienenhonig zum Preise von Mk. 12,50 für das Eiland; Marken 33 und 33K der Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder, sowie Marken 31 und 31K der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.  
2) Auf die Lebensmittelzusatzkarte:  
250 Gramm Weizenries zum Preise von Mk. 1,70 für das Pfund; Auf die Marke 23 der Danziger Lebensmittelkarten für Leute über 60 Jahre, erhältlich in den in dre Bekanntmachung vom 17. d. Mts. bekanntgegebenen Geschäften.  
Die Bezugsscheine für Bienenhonig sind in Lebensmittelamt Wiebenkaserne, Flügel B, Eingang Pögenpfehl, II Obergeschoss Zimmer 31, erhältlich und zwar, für die Buchstaben A, K am Montag, den 27. d. Mts. und für Buchstaben L—Z am Dienstag, den 28. d. Mts.  
3 Ausserdem gelangen bei sämtlichen Fleischern Danzigs und der Vororte für den Konsum der Bevölkerung 250 Gr. prima Speisefett zum Preise von M. 13,— für das Pfund zur Verfügung. Die Ausgabe des Speisefetts erfolgt auf Grund der früheren Kundenlisten.  
Die vereinnahmten Marken sind der Nahmarktenstelle, Wiebenkaserne, Flügel B, Eingang Pögenpfehl, I Obergeschoss, Zimmer 18, zuzureichen. (275)  
Danzig, den 23. Dezember 1920.  
Der Magistrat

**Umtausch von Petroleumkarten**  
**Neuaufwurf in Petroleummarken.**  
Die Ausgabe der neuen Petroleumkarten erfolgt gegen Rückgabe der alten Stämme der Petroleumkarten bei sämtlichen zum Petroleumhandel zugelassenen Kaufleuten. Dieser Umtausch muss in der Zeit vom 29. bis einschliesslich 31. d. Mts. erfolgen. Gleichzeitig werden die Marken 1 und 2 der neuen Petroleumkarten A, B. und C zur Belieferung mit je 1 Liter Petroleum aufgerufen. Die Petroleumhändler haben die eingeschlagenen Stämme der alten Petroleumkarten mit den Buchstaben A, B. und C getrennt, abfindet und abgezählt dem Leuchtstoffamt in den Ersten 5 Tagen des Monats Januar 1921 abzugeben.  
Die berechtigten haben den Stamm der neu ausgerufenen Petroleumkarten dem Vordruck entsprechend auszufüllen, worauf Petroleumhändler beim nächsten Anruf von Marken zu achten und nicht erfüllte Karten zurückzuweisen haben.  
Danzig, den 22. Dezember 1920.  
Leuchtstoffamt  
Städt. Gas- und Wasserwerk  
Städt. Gas- und Wasserwerk

K. U. S. C. Konsum und Handelsgesellschaft mit beschränkter Haftung in Sopotecz Ekwiataje. Wzywamy więc wszystkich wierzycieli tego towarzystwa, aby zgłosili do mnie swe pretensje.  
Chmielewski, likwidator.  
Wezwanie, dnia 20. grudnia 1920.

**U.T.**

Od 25-go grudnia codziennie

**„Anna Boleyn”**

MESSTER-UNION-FILM-USA

Największy Film Soutera.

**MAX LIPCZINSKI**

7 Jopengasse 7  
12 nagród

poleca

Skrzydła :: Pianina  
Karmonium

w wielkim wyborze.

**FABRY**

DRUKARSKIE I LITOGRAFICZNE

poleca wprost z fabryki

**H. BUKOWICZKI, POZNAŃ**

Patrona Jackowskiego 39.  
Główny reprezentant firmy  
Dr. Gustav Wicke, Berlin-Tempelhof.

**Nieruchomość**

w większej wsi kościelnej na Pomorzu, w polskiej Gdańska i stacji kolejowej, przy szosie — jest do sprzedania w niemieckiej walucie. Maszynowa budowa, nowe, w dobrym stanie, mieszkanie, światło elektryczne, telefon, 3 morgi dobrej ziemi, ogród owocowy i warzywny, nadaje się dla kandyd. urzędnika, rzemieślnika, rolnika i kolonisty. Oferty do Eksp. G. G. 11.

**Wymagłości potoczne:**

1) Kucharki 5 stop Dzierzga  
2) Zakwiarki 4 stop 5 stop  
3) Szopowiczki  
4) Szopowiczki krasne dostarcza wprost ze sklepu w Warszawie p. p. paszotowej

**Biuro Kółeczka Techniczne**  
ul. St. Nowakowskiego 10, 2 bpr. 100.

**Cygara i papierosy**

poleca rodomkom hurtowni i detalnie

cygara począwszy od 35 fenig.  
papierosy . . . od 15 fenig.

**W. Langowski & Co.**

Szeroka (Breitgasse) 104.

Elektryczność i gaz: Wodociągi  
Kanalizacje  
Centrale  
ogrzanie

**PODOBNIENIE INSTALACJI TOW. AKC.**

GDANSK Brodkaogasse 12.

Wszelkie naprawy i remonty w własnych warsztatach.  
Pierwsze Polskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne.

**Bank Ludowy, Spółka**

S. Z. z N. P.

Przyjmuje depozyta

bez wypowiedzenia po 2 1/2, za 3 mies. wyp. 4, za 1/2 rocz. wyp. 4 1/2 za całorocznym wyp. 5 1/2

Wydaje listy kredytowe i czek. Zaliczka wszelkie praktycz.

# Korzyści ze słońca z Energa

Polacy kochają słońce nie tylko za ciepło i opaleniznę. Niesie też ono wymierne korzyści w postaci znacznie niższych rachunków za prąd.

Fotowoltaika w Polsce rozwija się w ostatnich latach bardzo dynamicznie. Według danych Polskich Sieci Elektroenergetycznych z końcem września tego roku moc zainstalowana farm fotowoltaicznych w Polsce sięgnęła niemalże 2,7 GW – to ok. 166% więcej, niż rok temu. Trzeba też przy tym pamiętać, że potencjał leżący w polskim rynku fotowoltaicznym jest znacznie większy – projekt Polityki Energetycznej Państwa do 2040 roku wskazuje, że z końcem 2030 roku Polska osiągnie od 5 do 7 GW mocy zainstalowanej w fotowoltaice, a do końca 2040 roku od 10 do nawet 16 GW. Przestrzeni i możliwości do działania jest więc nadal mnóstwo.

Warto podkreślić przy tym, że na tak duże wzrosty oprócz fotowoltaiki komercyjnej wpłynęły też mikroinstalacje, w które inwestują klienci indywidualni. Dość wskazać, że moc zainstalowana w mikroinstalacjach z końcem 2019 roku przekroczyła w Polsce 1 GWp. Wzrost popularności prywatnych paneli na dachach domów jednorodzinnych czy w przydomowych ogrodach wynika z różnych przyczyn, m.in. zróżnicowanych form dofinansowania, ale także spadku cen samej technologii. Te czynniki, połączone ze stosunkowo prostą konstrukcją paneli oraz relatywnie niskimi kosztami późniejszego utrzymania sprawiają, że instalacje wytwarzające energię elektryczną na własne potrzeby znacząco obniżają opłaty za rachunek. Dzięki temu jeszcze bardziej zyskują na popularności.



## Panele szyte na miarę

Energa Obrót, spółka zależna Energi z Grupy ORLEN, wyszła naprzeciw tym trendom, wprowadzając do swojego portfolio kompleksową ofertę na budowę instalacji fotowoltaicznych dla klientów indywidualnych. Obejmuje ona pełen zakres niezbędnych usług, od dokładnej wyceny, szczegółowej kalkulacji spodziewanych oszczędności oraz prac planistycznych, przez wsparcie w wypełnieniu wniosków o zewnętrzne dofinansowanie, a na montażu i przyłączeniu do sieci elektroenergetycznych kończąc. Aby skorzystać z tych usług, wystarczy być właścicielem dachu lub gruntu, na którym zamontowane będą panele.

Oferta jest szczególnie atrakcyjna z uwagi na fakt, że np. 4-osobowa rodzina ze średnim rocznym zużyciem rzędu 3,2-3,3 kWh po pełnym zbilansowaniu instalacji fotowoltaicznej płacić będzie rachunki w wysokości ok. 200-220 zł rocznie, czyli jedynie opłaty stałe, niezwiązane z wysokością zużycia. Energa Obrót na bieżąco śledzi też dostępne źródła zewnętrznego dofinansowania, uwzględniając je w przedstawianych klientom propozycjach, aby czas zwrotu inwestycji był jak najatrakcyjniejszy. Do dostępnych opcji należy m.in. ulga termomodernizacyjna, wynosząca w zależności od progu podatkowego 17 lub 32%. Dzięki niej inwestycja w instalację pokrywającą



wyżej wspomniane zużycie zwróciłyby się szacunkowo w ciągu 7-8 lat. W tegorocznej ofercie Energa Obrót uwzględniała również wsparcie w pozyskaniu dofinanso-

wania z rządowego programu „Mój prąd”, które dodatkowo skracало szacunkowy czas zwrotu inwestycji do 5-6 lat. Spółka planuje uwzględnić to dofinansowanie ponownie, gdy tylko ruszy kolejna edycja.

Dodatkowo klienci Energi Obrótu zyskują jedyną obecnie na rynku 3-letnią gwarancję na montaż. Innymi słowy, spółka zapewnia, że montaż instalacji wykonany został prawidłowo i bez szkód np. dla dachu, na którym spoczną panele. W przeciwnym wypadku klienci otrzymają stosowne rekompensaty.

Podobną ofertę Energa Obrót przygotowała również dla firm zainteresowanych zarówno zaspokojeniem własnych potrzeb energetycznych, jak też dywersyfikacją źródeł dochodów. W tym przypadku spółka może bowiem nie tylko wykonać prace planistyczne, montaż i podłączenie do sieci elektroenergetycznej. Może też przedstawić zainteresowanym klientom biznesowym zróżnicowane opcje odkupu nadwyżek wyprodukowanej energii elektrycznej.

## Fotowoltaika w domu i w zagrodzie

Różnorodność oferty Energi Obrótu jest atrakcyjna również z punktu widzenia właścicieli gospodarstw rolnych. W zależności od zapotrzebowania mogą wybrać montaż instalacji do zastosowania prywatnego, na własny użytek, bądź w celu zapewnienia energii na potrzeby prowadzonej działalności rolnej lub handlowej. W realizacji inwestycji skorzystać mogą z różnych form zewnętrznych dofinansowań, m.in. na dotacje rządowe i samorządowe, aukcje, preferencyjne pożyczki lub leasingi.

W celu podkreślenia atrakcyjności oferty spółki dla tej grupy klientów, Energa Obrót współpracuje m.in. z Pomorską Izłą Rolniczą (PIR) w Pruszczu Gdańskim. Powstała na jej zamówienie instalacja o łącznej mocy 10 kWp, podzielona po równo na dwie mniejsze, jedną zlokalizowaną na gruncie, a drugą na dachu. 24 panele fotowoltaiczne nie tylko zasilają siedzibę PIR, zmniejszając rachunki za prąd (rocznie nawet o kilkadziesiąt procent). Izba wykorzystuje obiekt także jako element ścieżki edukacyjnej „Odnawialne Źródła Energii – Energia Słońca”. Zarówno zrzeszeni w PIR właściciele gospodarstw rolnych, jak też uczniowie niedalekiego Zespołu Szkół Ogrodniczych i Ogólnokształcących, mogą poznać bliżej technologię i rozwiązania, a także korzyści związane z fotowoltaiką w rolnictwie.

**Artykuł sponsorowany**





*Szanowni Państwo,*

*Niech radość i pokój, moc zdrowia i szczęścia, ogrom słodkich chwil w gronie najbliższych oraz poczucie prywatnego i zawodowego spełnienia towarzyszą Państwu podczas Świąt Bożego Narodzenia i w całym, nadchodzącym Nowym Roku.*

*Zarząd i Pracownicy Krajowej Spółki Cukrowej S.A.*

**Wesołych Świąt Bożego Narodzenia**



[www.polski-cukier.pl](http://www.polski-cukier.pl)

# LOTOS chce produkować zielony wodór

Grupa LOTOS uruchomiła program inwestycyjny, w ramach którego chce zbudować wielkoskalową instalację do produkcji zielonego wodoru. Green H2 to pomysł koncernu na to, jak odnaleźć się na rynku za kilkanaście lat, gdy paliwa węglowodorowe będą mniej popularne. Jesienią br. wybrano już firmy doradcze i złożono wnioski o dofinansowanie. Decyzje co do dalszych szczegółów realizacji tego programu powinny zapaść w II połowie 2021 r.



Grupa LOTOS jest w czołówce największych producentów wodoru w kraju. Teraz koncern chce skupić się na produkcji ekologicznej odmiany tego gazu, co pozwoli ograniczyć emisję CO<sub>2</sub> w rafinerii i jednocześnie wypełniać Narodowy Cel Wskaźnikowy w dziedzinie produkcji paliw silnikowych. Koncern zainteresował się wodorem jako czymś więcej niż tylko substratem do procesów technologicznych.

## Elektrolizery i elektrownia szczytowo-pompowa

Zgodnie z założeniami, wodór powstanie w procesie elektrolizy, czyli rozkładu wody przy użyciu energii elektrycznej. Jeżeli do jego produkcji zostanie wykorzystana energia pochodząca ze źródeł odnawialnych, to taki wodór będzie według klasyfikacji Unii Europejskiej wodorem zielonym. Wykorzystanie go do procesów rafineryjnych spowoduje, że tradycyjne paliwa wytwarzane z ropy naftowej, staną się paliwami bardziej ekologicznymi. Jednocześnie w procesie elektrolizy nie tworzą się gazy cieplarniane.

W ramach Green H2 powstać ma wielkoskalowa instalacja złożona z elektrolizerów, magazynów wodoru i ogniw paliwowych lub ewentualnie turbin wodorowych, zarządzanych przez

innowacyjne oprogramowanie. Całość ma produkować zeroemisyjny wodór na potrzeby rafinerii i jednocześnie wspierać polski system elektroenergetyczny na zasadzie elektrowni szczytowo-pompowej.

Wybrano już doradców strategicznych i technicznych dla programu oraz zakończono wstępne analizy. Pod koniec października br. złożono wnioski o dofinansowanie do Innovation Fund. Aktualnie prowadzone są szczegółowe analizy techniczne i finansowe w ramach kompleksowego studium wykonalności. Decyzje co do dalszych szczegółów realizacji tego programu powinny zapaść w II połowie 2021 r.

## Założenia pilotażu

Pierwszym krokiem w ramach programu jest projekt pilotażowy, który pozwoli stworzyć instalację elektrolizy w mniejszej skali, rozbudowaną o dodatkowe funkcjonalności takie jak magazyn wodoru oraz ogniwa paliwowe. Tak zaprojektowana instalacja będzie docelową konfiguracją dla projektu w dużej skali, obliczonego nie tylko na produkcję wodoru na rzecz rafinerii, ale również na udział w rynku mocy, świadczenie usług na rynku bilansującym, a w przyszłości również świadczenie usług na rzecz operatorów farm wia-

trowych na Bałtyku.

To właśnie lokalizacja rafinerii Grupy LOTOS decyduje o wyjątkowo sprzyjających warunkach dla współpracy z farmami wiatrowymi planowanymi na Bałtyku. Ponadto specyficzna struktura geologiczna lokalizacji pozwala magazynować wodór w kavernach solnych by następnie wykorzystywać go do produkcji energii w okresach zwiększonego zapotrzebowania. Partnerem merytorycznym projektu są Polskie Sieci Elektroenergetyczne – operator krajowego systemu przesyłowego.

## Planowane fazy programu

W przyszłości program przewiduje stworzenie instalacji zdolnej zarówno do wytwarzania wodoru w procesie elektrolizy, jak i produkcji energii elektrycznej z tego surowca. Taki system może współpracować z operatorem systemu przesyłowego jako regulator częstotliwości, element bilansujący czy magazyn energii, podobnie jak ma to miejsce w przypadku elektrowni szczytowo-pompowych.

– *Będziemy pobierali prąd za pośrednictwem sieci przesyłowej, w drodze elektrolizy wyodrębniali wodór i magazynowali go. Samo magazynowanie wodoru nie jest rzeczą prostą i oczywistą, ale*

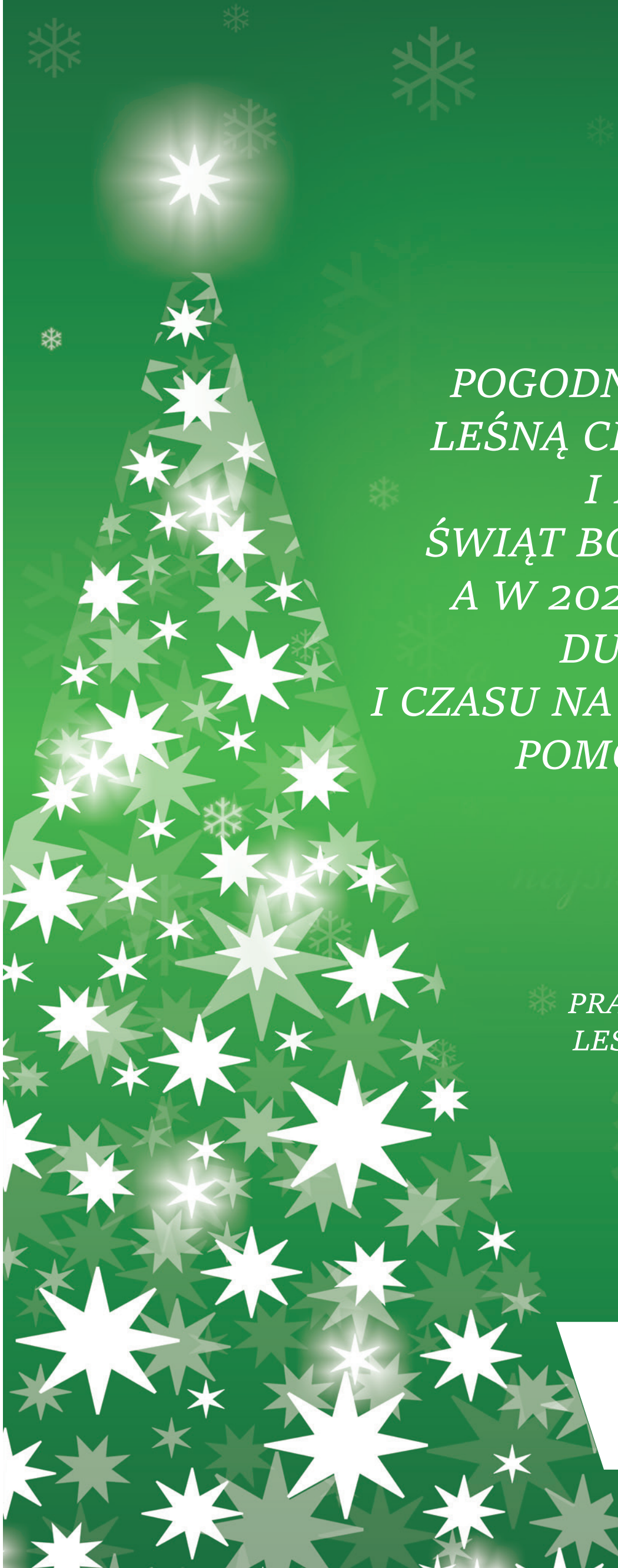
*w LOTOSIE mamy już pewne doświadczenia w tym zakresie. W momencie większego zapotrzebowania na energię w sieci, np. w przypadku wystąpienia niedoborów, będziemy mogli wykorzystać nasz zmagazynowany wodór i wytworzyć prąd* – tłumaczy **Piotr Kociński**, doradca Zarządu Grupy LOTOS ds. wodorowych.

Program Green H2 będzie ewoluował. Wspomniany wcześniej pilotaż zaplanowano na lata 2020 – 2023. Umożliwi on zdobycie pierwszych doświadczeń oraz będzie stanowił podstawę do budowy oprogramowania. Równoległe do pilotażu realizowana ma być faza pierwsza (2020-

2025), której celem jest stworzenie wielkoskalowej instalacji elektrolizy, produkującej wodór na potrzeby rafinerijne ale będącej również uczestnikiem rynku elektroenergetycznego. W fazie drugiej (2025-2030) planowana jest dalsza rozbudowa mocy instalacji i zwiększanie roli na rynku elektroenergetycznym. Długoterminowo, w kolejnej fazie określonej do 2040 roku, LOTOS zamierza umocnić pozycję regionalnego lidera produkcji i dystrybucji wodoru. Planowane są dostawy wodoru do rafinerii, energetyki oraz zatlaczanie wodoru do sieci gazowej.

źródło materiały prasowe





*POGODNYCH, PACHNĄCYCH  
LEŚNĄ CHOINKĄ, ZDROWYCH  
I RODZINNYCH  
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA,  
A W 2021 ROKU SZCZĘŚCIA,  
DUŻO UŚMIECHU  
I CZASU NA SPACERY PO PIĘKNYCH  
POMORSKICH LASACH*

*ŻYCZĄ PAŃSTWU  
PRACUJĄCY W ZGODZIE Z NATURĄ  
LEŚNICY REGIONALNEJ DYREKCJI  
LASÓW PAŃSTWOWYCH  
W GDAŃSKU*



**Lasy Państwowe**  
DLA LASU, DLA LUDZI

# Które miasta rozbłyszczą najpiękniej w tym roku? Rusza „Świeć się z Energa”

Startuje 12. edycja „Świeć się z Energa”, ogólnopolskiego plebiscytu, w którym wybierane są najpiękniejsze iluminacje rozświetlające polskie miasta. Akcja co roku rozpala lokalny patriotyzm oraz pozwala nieść charytatywne wsparcie w najdalsze zakątki kraju. Dla potrzebujących z 16 zwycięskich miast z całej Polski, Energa z Grupy ORLEN przekazuje bowiem nowoczesny sprzęt AGD o wartości 200 tys. złotych.



Miasta walczyć będą najpierw regionalnie. W każdym województwie zostanie wybrany 1 zwycięzca plebiscytu. Następnie reprezentanci 16 regionów powalczą w ogólnopolskim finale. Ocena kandydatów odbywać będzie się na podstawie zdjęć rozświetlonych świątecznie miast opublikowanych na SwiecSie.pl. Zwycięzca zdobędzie tytuł „Światłej Stolicy Polski” oraz przeznaczone dla osób potrzebujących nagrody o łącznej wartości 50 tys. zł. Do każdego z pozostałych finalistów trafią pomoc o wartości 10 tys. zł.

„Świeć się z Energa” od lat cieszy się dużym zainteresowaniem miast i zaangażowaniem lokalnych społeczności. W ostatniej edycji udział wzięło aż 175 miejscowości, a zwyciężyło Bielsko-Biała, na które zagłosowano 142 tys. razy. W latach ubiegłych tryumfowały również m.in. Rzeszów, Szczecin, Zamość oraz niewielki Sędziszów Małopolski.

## GDZIE TRAFIA POMOC OD ENERGI?

Od początku akcji charytatywne wsparcie trafiło do podopiecznych z ponad 200 placówek w całej Polsce. Co roku lodówki, pralki oraz mniejsze sprzęty AGD ułatwiają osobom potrzebującym codzienne życie, pozwalają ograniczyć zużycie energii elektrycznej i wody, przyczyniając się jednocześnie do większej troski o środowisko

naturalne. O popularności akcji Energi świadczy fakt, że w głosowaniu biorą często udział całe rodziny, kluby, stowarzyszenia i inne lokalne inicjatywy społeczne, które w mediach społecznościowych dopingują się do działania w rywalizacji.

– *Stawiamy przede wszystkim na korzyści, jakie mogą osiągnąć lokalne społeczności. Zwycięzcy zdobywają bowiem sprzęt, poprawiający warunki bytowe wielu osobom w potrzebie. Wartość dobroczynnej pomocy przekazanej dzięki akcji to już ponad 1 mln zł – mówi Justyna Kruszczyńska, dyrektor Departamentu Marketingu Energi SA. – W promocję akcji włączają się aktywnie samorządy i media lokalne, motywowane możliwością zaistnienia w plebiscycie nawet najmniejszych miejscowości – dodaje.*

## JAK POMÓC SWEMU MIASTU?

To proste! Wystarczy zgłosić miasto do konkursu. Mogą to zrobić urzędy miast, ale mogą też sami mieszkańcy – wystarczy zrobić świąteczne zdjęcie swojego miasta, wejść na stronę SwiecSie.pl, i – wybierając kategorię „Moje Miasto”, udostępnić zdjęcie, a tym samym zgłosić kandydaturę swojej miejscowości. Później warto odwiedzić stronę SwiecSie.pl i głosować wspierając w ten sposób swojego faworyta, w walce o prymat w regionie, a następnie o tytuł „Światłej Stolicy Polski”.

Szansa na zwycięstwo zwiększa zaangażowanie bliskich i znajomych np. poprzez udostępnianie strony do głosowania w mediach społecznościowych. Im więcej osób włączy się do promocji swojej miejscowości i będzie codziennie oddawać głos, tym lepiej dla jej kandydatury.

## HARMONOGRAM PLEBISCYTU

Miasta można było zgłaszać od 4 grudnia. Głosowanie w pierwszym etapie rozpoczęło się 14 grudnia i potrwa do 7 stycznia 2021. Finał zabawy rozpocznie się 7 stycz-

nia i potrwa do 25 stycznia. Aktualne informacje o plebiscycie i towarzyszących mu konkursach w ramach „Świeć się z Energa” śledzić można na stronie SwiecSie.pl oraz w mediach społecznościowych z #SwiecSie.

## FOTOGRAFUJESZ? ZDOBĄDŹ NAGRODY ZA ŚWIĄTECZNE ZDJĘCIA

Przepięknie rozświetlona okolica to także wyjątkowy bożonarodzeniowy prezent dla każdego Polaka. Dzięki nim mieszkańcy mogą lepiej poczuć świąteczny klimat

oraz na nowo odkryć dobrze znane im zakątki. Wielu z nas uwiecznia takie szczególne momenty na pięknych fotografiach, które wywołują uśmiech i zapadają głęboko w pamięć.

Jak co roku plebiscytowi miast towarzyszyć będzie konkurs fotograficzny. Amatorzy fotografii będą mogli rywalizować w kilku kategoriach: Moje Miasto, Mój Dom, Moi Bliscy, Moja Iluminacja i Moja Szopka. W konkursie ocenianym przez jury nagrody zostaną przyznane w 5 kategoriach i będą bardzo wartościowe: 3 tys. zł dla zdobywcy Grand Prix, 1 tys. zł dla 5 zwycięzców w poszczególnych kategoriach oraz 25 wyróżnień o wartości 500 zł. Dodatkowo w każdym województwie nagrodzonych będzie po 3 autorów prac, które zdobędą najwięcej punktów w głosowaniu internautów. Konkurs fotograficzny potrwa do 25 stycznia 2021.

## ENERGA EKSPERTEM OD PROFESJONALNYCH ILUMINACJI

Branża dekoracji świetlnych rozwija się bardzo dynamicznie. Wciąż powstają nowe technologie, dzięki którym miasta i gminy mogą zaskoczyć i zachwycić pięknymi i energooszczędnymi dekoracjami. Opracowanie projektów i dobór odpowiednich rozwiązań oświetleniowych wymaga czasu i wsparcia ekspertów, dlatego

o świątecznych instalacjach trzeba pomyśleć wiele miesięcy wcześniej.

– *Energa Oświetlenia od wielu już lat kreuje atmosferę świąt w ramach usługi montażu dekoracji świetlnych w dziesiątkach miejscowości, głównie w północnej i centralnej Polsce – mówi Marcin Filipkowski, dyrektor departamentu sprzedaży Energi Oświetlenia. – Tylko w sezonie świątecznym 2019 zrealizowaliśmy ponad 100 projektów dekoracji. Warto wyróżnić spośród nich iluminacje Parku Oliwskiego, największy w dotychczasowej historii Sopotu kompleks dekoracji złożony z ponad 273 tys. punktów świetlnych czy Płockie Ogrody Świątła wykonane na wyłączone zamówienie PKN ORLEN. Ponadto robimy wszystko by z naszą ofertą dotrzeć do kolejnych klientów i zaskoczyć czymś nowym. Co roku akcja „Świeć się z Energa” jest dla nas inspiracją w pomaganiu naszym partnerom w innowacyjnym i kreatywnym dekorowaniu miast w okresie bożonarodzeniowym – dodaje.*

Inicjatorem i sponsorem głównym akcji jest Energa SA, za realizację 12. edycji „Świeć się z Energa” odpowiada jej organizator i ogólnopolski partner medialny – Grupa ZPR MEDIA, wydawca m.in. Super Expressu, SE.pl i radia Eska.

źródło materiały prasowe





# Podaruj radość wygrywania na Nowy Rok!

Kup pakiet gier LOTTO  
na szczęście!



- Gdy zostałeś ogłoszony menedżerem gdańskiej drużyny dla większości było to duże zaskoczenie. Czy dla Ciebie propozycja objęcia funkcji menedżera była zaskoczeniem?

- Oczywiście. W ogóle się nie spodziewałem. Byłem bardzo zaskoczony, ale bardzo mi miło, że zdecydowano mi się zaufać.

- Długo zastanawiałeś się na przyjęciem tej propozycji? Rozważałeś plusy i minusy?

- To nie były długie rozważania. Daliśmy sobie z klubem dwa dni na podjęcie decyzji. Propozycja padła popołudniu więc miałem pół nieprzespanej nocy, ale ja się wyzwań nie boję. Cieszę się, że będę mógł działać z innej strony.

- Teraz też krytyków będzie więcej. Do tej pory po nieudanym meczu pretensje mógł mieć do Ciebie jeden zawodnik. Teraz jeśli coś nie wyjdzie możesz się spodziewać krytyki od licznej grupy kibiców.

- Tego się nie uniknie. Jakby nie było zawsze będzie krytyka. Do tego trzeba się przyzwyczaić i podejść z dystansem. Słucham wszystkich głosów. Nie jest tak, że mam swoją wizję i jestem zamknięty na głosy z zewnątrz. Słucham, analizuję i wyciągam wnioski.

- Przez wiele lat pracy jako mechanik miałeś okazję obserwować pracę różnych trenerów i menedżerów. Będziesz się na kimś wzorował

# Odpowiedzialność biorę na siebie

Rozmowa z Erykiem Józwiakiem, menedżerem Zdunek Wybrzeże Gdańsk

kami działamy tak, aby miało to ręce i nogi i żebyśmy w przyszły rok mogli się cieszyć z wyników.

- Wcześniej miałem tylko jedno zmartwienie, bo opiekowałem się jednym zawodnikiem teraz tych zmartwień jest więcej bo zawodników pod opieką będzie więcej. Obowiązków doszło, ale ja się wyzwań nie boję.

- Teraz też krytyków będzie więcej. Do tej pory po nieudanym meczu pretensje mógł mieć do Ciebie jeden zawodnik. Teraz jeśli coś nie wyjdzie możesz się spodziewać krytyki od licznej grupy kibiców.

- Tego się nie uniknie. Jakby nie było zawsze będzie krytyka. Do tego trzeba się przyzwyczaić i podejść z dystansem. Słucham wszystkich głosów. Nie jest tak, że mam swoją wizję i jestem zamknięty na głosy z zewnątrz. Słucham, analizuję i wyciągam wnioski.

- Przez wiele lat pracy jako mechanik miałeś okazję obserwować pracę różnych trenerów i menedżerów. Będziesz się na kimś wzorował



fot. wybrzezegdansk.pl

czy będzie realizował swój pomysł menedżerski?

- Będzie to indywidualny pomysł, ale będę czerpał z pracy innych menedżerów. Mam na myśli Stasia Chomskiego czy Piotra Żyto. To są trenerzy z których czerpię jak najwięcej, obserwuję ich, śledzę ich pracę. Ale mam swoją wizję. Widziałem jak było w tym sporcie od drugiej strony więc mam swoje przemyślenia jak to powinno wyglądać z drugiej strony, więc pod tym kątem będzie mi łatwiej. Wiem czego zawodnicy potrzebują. Czasami jak ktoś jest długo trenerem i nie

przebywa w warsztacie to czasem może mu być trudno się w niektórych sytuacjach odnaleźć. Myślę, że akurat to, że byłem z drugiej strony będzie atutem.

- Zgodzisz się z tym, że najważniejsza praca trenera zaczyna się wiele miesięcy przed startem sezonu, w momencie budowania zespołu? Gdy zbuduje się zespół, dobrze dobrać zawodników to w trakcie sezonu ta praca powinna być łatwiejsza, bo to od zawodników będzie w głównej mierze zależał wynik.

- Teoretycznie tak jest, ale wiemy, że w praktyce jest tak, że po drodze wychodzą różne

problemy. Z nimi trzeba sobie na bieżąco radzić. To jest podobna sytuacja jak bycie mechanikiem. Czym więcej rzeczy poukładasz sobie w zimę tym łatwiej jest w sezonie. W sezonie idzie mecz za meczem i pewnych spraw nie idzie zrobić, ale naprostować. Teraz jest taki okres gdy wykonujemy dużą pracę, układamy sobie wszystko z chłopakami, w warsztacie, tak, żeby sprzęt, zwłaszcza dla młodych chłopaków, był przygotowany jak najlepiej. Jak to mówią "Jak sobie pościelisz tak się wyśpisz" więc jak przepracujemy zimę tak będziemy mieli potem w sezonie.

- Uważasz, że będziecie jechać pod dużą presją? Wielu uważa, że skład gdańskiej drużyny stawia ją w gronie głównych faworytów do wygrania ligi.

- Na pewno będzie presja. Trzeba jednak odłożyć ją na bok i wykonywać swoją pracę jak najlepiej, tak abyśmy na koniec sezonu mogli się cieszyć z wykonanej pracy. Presja jest zawsze. Jak się pracuje u zawodnika jako mechanik to też jest presja żeby był wynik, żeby spełnić oczekiwania kibiców i klubu. Ta presja teraz też będzie. Rzeczywiście skład

mamy fajny więc każde miejsce poniżej czwartego po rundzie zasadniczej będzie wielką porażką.

- Praca z drużyną, którą się zbudowało według własnej koncepcji jest chyba łatwiejsza.

- Oczywiście. To było też fajne, że zarząd klubu postanowił, że będę mógł budować skład według własnej wizji, którą uwzględniłem z klubem. Więc pretensje gdyby coś nie wypaliło będę mógł mieć tylko do siebie. Zawodnicy, których miałem na liście wszyscy są. Jak ktoś będzie winny niepowodzenia na koniec sezonu to tylko ja. Rozmawiałem z każdym zawodnikiem przed rozpoczęciem rozmów. Każdy wie jakie ma zadanie, jakie są plany, jakie są cele, jak będziemy pracować.

- Do startu ligi jeszcze kilka miesięcy. Czujesz już emocje związane z pierwszym meczem?

- Jeszcze nie. Jeszcze jest dużo czasu, mamy dużo pracy w klubie, więc koncentrujemy się na bieżących sprawach. Nie rozważamy z kim pojedziemy na inaugurację. Chcąc osiągnąć swój cel nie możemy patrzeć na kalendarz. Na pewno im bliżej pierwszego meczu tym większe będą emocje. Na pewno nerwy będą.

- Czego ci życzyć przed nadchodzącym sezonem?

- Żeby żaden z moich zawodników nie miał kontuzji, żebyśmy na koniec sezonu mogli cieszyć się z awansu.

- Czego chciałbyś życzyć kibicom?

- Chciałbym życzyć kibicom dużo zdrowia, bo zdrowie jest najważniejsze i żeby przyszły sezon sprawił im dużo radości.

Rozmawiał  
Tomasz Łunkiewicz

## Trener to nie zawód, to styl życia, artyzm i pasja

83-letni dziś Wojciech Łazarek, legendarny trener futbolu. Rodem z Łodzi, związany z futbolem z gdańską Lechią jako piłkarz i trener. Mistrz Polski z Lechem Poznań, wreszcie trener selekcjoner polskiej reprezentacji i wielu innych klubów w wielu krajach. Nie jest przesadą powiedzieć, że najbardziej utytułowany trener piłki nożnej z Gdańska.

- Panie trenerze, jak zapowiadają się tegoroczne święta u Pana w domu, wszyscy razem czy kogoś zabraknie?

- Mego kochanego Grzesia już nie ma... Wnuczka Karolina miała być z nami w Gdańsku, ale ze względu na obostrzenia zostaje w Warszawie z synową. Pozostajemy w domu z moją żoną Iloną i wiernym pieskiem. Tak troszeczkę będzie smutno i skromnie. Ale serca, wspomnień i kilku też nie zabraknie.

- Jakiej ulubionej potrawy nie może zabraknąć na Waszym stole wigilijnym? Czy coś osobiście Pan przygotowuje?

- Bez względu musi być zupa grzybowa i karp. Ze względu na moje potrzeby zdrowotne, jak wiecie zwą mnie Baryłą, to zjadam tego

bardzo dużo i nie mam nawet czasu na przeszkadzanie w kuchni. Tak więc jeśli chodzi o apetyt to żadnej potrawy nie faworyzuję, pochłaniam wszystko. Bóg daje, że jeszcze nie choruję i mogę cieszyć się tym swoim apetytem.

- Pracował Pan w różnych częściach świata. Nie zawsze Panu było dane na święta być w domu. Ma Pan jakieś wspomnienia świąteczne z tego okresu?

- To prawda, Z powodu odległości i rozgrywania meczów nie było szans na pobyt w Polsce podczas świąt. Moje pierwsze święta poza domem w trakcie wypełniania kontraktów zawodowych to był Izrael. Tam święta Bożego Narodzenia nie różnią się od naszych. Jest coś więcej: można zwiedzić Betlejem,

miejsce narodzenia Jezusa. Tam zapraszałem rodzinę i było przepięknie. Gorzej w Egipcie u Koptów, tam chinka była z palmy. Tu rodziny nie było i razem z trenerem Mojsiuszko spędzaliśmy samotnie. Jeszcze wspomnę o Sudanie. Tam wspólnie dwoma absolwentami polskich uczelni w Katowicach i Krakowie spędziłem serdecznie święta. Byli tam też katolicy i wspaniała katedra w Chartamie.

- Nie można z trenerem Łazarkiem rozmawiać o wszystkim tylko nie o futbole. Dzisiaj z perspektywy tych ponad 70 lat bycia w piłce, najpierw jako zawodnik, później trener - jakie ma Pan porównania tamtych czasów do współczesności?

- To są dwa różne światy, inne poziomy i finansowe,



sportowe i medyczne. Jedno jest niezmiennie i bezwarunkowe: trener i piłkarz to nie zawód to styl życia, pasja. Piłkarz także to nie zawód to styl życia, artyzm i pasja. Generalnie nie lubię porównań typu, że kiedyś to byli tacy a dzisiaj są tacy piłkarze i trenerzy. Wtedy i teraz jeśli nie ma pasji i odpowiedniego stylu życia to nie ma sukcesu, nie ma odpowiedniego poziomu piłki.

- Człowiek piłki nie może nie śledzić dzisiejszych wydarzeń. Jak Pan ocenia dzisiejsze zmagania gdańskiej Lechii i trenera Piotra Stokowca?

- Przed wszystkim chcę wyrazić wszystkim trenerom

ligowym duży szacunek i wyrozumienie za pracę w tak trudnych warunkach epidemiologicznych. Naruszony cykl rozgrywek, zachorowania i przerwy w rozgrywkach. To są ekstremalne warunki pracy. Jeśli chodzi o Lechię to twierdzą, że potencjalnie jest to drużyna TOP-3, a jej i trenera trudności związane są z tym o czym powiedziałem wcześniej. Uważam, że powinno się zrobić wszystko aby ten potencjał drużyny został na koniec jak najlepiej wyeksponowany.

- Mijający rok był obfity w odejścia wielu nietuzinkowych ludzi. Futbol też jest w żalobie po słynnym Diego Maradonie.

Czy Pana losy skrzyżowały się z Argentyńczykiem?

- A tak. Byliśmy z reprezentacją na turnieju w Mediolanie. Czekaliśmy mecz na San Siro, lecz ze względu na stan murawy nie wolno nam było zrobić w przeddzień meczu rozruchu. Wskazano nam halę sportową na miejsce treningu. Nie mogliśmy z tego skorzystać ze względu na brak obuwia. To było przed meczem Polska - Reprezentacja Serie A. Na trybunie był jeden z graczy reprezentacji Serie A - Diego Maradona. Po rozmowie ze Zbyszkiem Bońkiem wyszedł na kilkanaście minut by powrócić z kartonem odpowiedniego obuwia na halę dla naszych zawodników. Były uściski i podziękowania. Wręczyliśmy Diego Armando Maradonie proporzyc i gadżety PZPN. Takie to moje spotkanie z Wielkim Diego. On w rewanżu na 2 minuty przed końcem meczu Polska - Reprezentacja Serie A z rzutu wolnego ustalił wynik na 2:2...

(gg)

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**  
Obrót



## Wybierz instalację słoneczną Energa Grupa ORLEN

**Postaw na własną instalację słoneczną z Energą,  
produktuj własny prąd i obniż swoje rachunki.  
Zyskaj aż 25 lat gwarancji na panele oraz roczne ubezpieczenie  
instalacji w wybranym wariancie.**

**Zadzwoń pod 555 555 505 lub wypełnij formularz na [www.energa.pl](http://www.energa.pl).**

Koszt połączenia wg stawek Twojego operatora telefonicznego.

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

# Ostatnia wyprawa grupy turystycznej

Grupa turystyczna wyruszyła w ostatnią w tym roku kalendarzowym podróż.

Pierwszym przystankiem był Nowy Dwór Gdański, gdzie uczestnicy wyprawy mieli okazję, pod kierunkiem piekarza i serowara, pana Krzysia upiec i ozdobić pierożki z ciasta sezonowanego oraz zrobić świeży ser i zjeść go po żuławsku – z miodem i bakaliami. Zapach pierniczek był jak zawsze cudowny i w „delektowaniu” się nim nie przeszkadzały nawet obowiązkowe maseczki. Obiadowi, mimo zamawiania na wynos, nic nie zaszkodziło w byciu pysznym i prawie

wszyscy zostawili całkowicie puste opakowania – mimo tego, że pierogami łatwo się nasycić.

Później przyszła kolej na zajęcia na świeżym powietrzu – długi spacer Mierzeją Wiślaną, ujście Wisły oraz zadania na budowanie szałasów i wyciągi – tym razem pod górkę. A potem kolejny punkt programu – mimo zapadających ciemności poszukiwanie bursztynów na plaży – i udało się ich nazbierać całkiem sporo.

źródło GZSISS

